

GŁOS LESZCZYŃSKI

Polski, katolicki, bezpartyjny dziennik dla wszystkich stanów.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Cztery bezpłatne dodatki tygodniowe:
Przyjaciel Rolnika, Ognisko Domowe (dla rodzin),
Przegląd Tygodniowy (Ilustr.) i Arkusz powieściowy.

OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ
SPEŁNIANIEM OBOWIĄZKU!

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska Spółka z o.o.
Adres redakcji i administracji:
Leszno (Woj. Pozn.) ul. Wolności 21. Tel. 61 i 62.
Warunki prenumeraty i ogłoszeń na ostatniej stronie.

Nr. 160.

Leszno, niedziela dnia 13 lipca 1930 r.

Rok XI.

Rocznica plebiscytu w Prusach Wschodnich.

Dnia 11. lipca br. minęło 10 lat od chwili, kiedy w myśl postanowień konferencji wersalskiej odbyło się głosowanie plebiscytowe na Warmii i Mazurach, mające rozstrzygnąć o woli ludności, zamieszkującej te terytoria, o przynależności tej ziemi do Polski albo do Niemiec. Teren plebiscytowy obejmował ziemie odpadłe od Macierzy Polskiej w części po pierwszym rozbiorze, w części już w roku 1660, a zamieszkującej te tereny, jest w przeważającej części polska. Niemcy tworzą tam jedynie element napływowy osiadły przeważnie po miastach. Wiesz jest rdzennie polska. Pod wpływem zacieklej propagandy antypolskiej, prowadzonej z wytrwałością przez Niemców, przez setki lat wbijającej w duszę Mazurów niechęć do wszystkiego co polskie, kształtowało się „uświadczenie narodowe” ziem plebiscytowych. W walce o germanizację Mazurów i Warmii używano wszelkich metod. Szkoły niemieckie, duchowieństwo, organizacje, urzędnicy, wszystko to starało się wszelkimi sposobami zabić jakiekolwiek uczucia sympatii do Polski w duszach ludności.

W takim stanie rzeczy, po wieloletniej akcji wyprzedzającej i propagandzie hakatystycznej, w momencie najbardziej dla Polski nieprzychylnym, przyszło do plebiscytu. Lato r. 1920, dające z jednej strony perspektywę przynależności do państwa zorganizowanego i mimo klęski wojny światowej odradzającego się na siłach, z drugiej strony widok Polski, której przeważna część leżała w ogniu działań wojennych, której stolica zagrożona była przez postępującą wojska bolszewickie, miało być czasem decydującym dla przyszłości Mazurów i Warmii. W tych warunkach kampania plebiscytowa, zawczasu rozpoczęta przez Niemców, musiała wydać swoje owoce. Kiedy w pierwszych dniach lutego 1920 r. przybyło do Olsztyna i Kwidzyna nieliczne, zaledwie 1200 żołnierzy liczące, oddziały wojsk alianckich, Niemcy mieli tak przygotowany teren, tak silnie zorganizowane związki, że Wysoka Komisja Aliancka nie przejechała nawet administracji terenów plebiscytowych od Niemców, pozostawiając nawet dotychczasowych urzędników. Utrzymanie porządku w kraju przejęła niemiecka „Sicherheitswehra”. Mimo takiego przygotowania — jak przyznaje w swej „Geschichte der Abstimmung in Ostpreussen” kierownik propagandy niemieckiej podczas plebiscytu, Worgitzki — „głosowanie, gdyby się ono było odbyło na wiosnę 1919 r. wyдалoby zupełnie inny wynik, jak półtora roku później. Możemyśmy przy rzetelnej robocie Polaków teren plebiscytowy nawet stracili. Kto głębiej rozważy sobie ówczesne stosunki, przyzna mi słusność.”

Zrozumiawszy to niebezpieczeństwo, Niemcy roz-

poczęli gwałtowną agitację, która z chwilą przybycia Komisji Alianckiej była już ukończona przez stworzenie wielkich organizacji „Heimatdienst” i „Bund Mazurów i Ermländerów”. Ale to nie wszystko. Na mocy prawa pruskiego z dn. 15 listopada 1918 r., zaakceptowanego przez Komisję Aliancką, poczta nie była zobowiązana do przestrzegania tajemnicy listowej. Wszelkie zażalenia ze strony polskiej, wskazujące na bezprawie podobnego postępowania, tak jak i na gwałty i presje, wywierane przez urzędników niemieckich, były bezskuteczne. Wszelka akcja ze strony polskiej traktowana była przez Niemców jako zdrada stanu. Obowiązkiem do utrzymania porządku „Sicherheitswehra” występowała zawsze biernie, a często nawet wrogo przeciw Polakom podczas napadów bojówek niemieckich. Stwierdzono protokółami liczne wypadki, w których „Sicherheitswehra” podburzała ludność przeciw Polakom, namawiając ją do rozbiłania wieców polskich itp. W takich warunkach odbyło się swobodne wypowiedzenie woli ludności. Nie można się dziwić, że plebiscyt wypadł tak niekorzystnie. Wielu Mazurów i Warmiaków jeszcze przed głosowaniem uciekło do Polski, lekając się o swoje życie, wielu z obawy. Wcale w głosowaniu udziału nie wzięło, wielu oddało nawet pod terrorem kartkę niemiecką.

Dziś po dziesięciu latach terror niemiecki po tamtej stronie kordonu bynajmniej nie ustał, zmienił on tylko formę. Mniejszość polska w Niemczech — w dalszym ciągu znajduje się w sytuacji krytycznej, pozbawiona wszelkiej pomocy, pozbawiona wszelkiej możliwości kulturalnego rozwoju swoich cech narodowych.

Fikcja są polskie szkoły dla polskiej mniejszości w Niemczech. Mimo rzekomej liberalności ustaw szkolnych, ktorými Niemcy się chwala, w praktyce ilość szkół jest znikoma, gdyż Polacy przynajmniej się do swojej narodowości narażają na ciągłe szykany władz. Nie mają możliwości otrzymania żadnych kredytów, ani żadnej pomocy, którą tak obficie rozdziela rząd Rzeszy dla zagrożonych obszarów niemieckich na Wschodzie.

W tych warunkach obowiązkiem całego społeczeństwa polskiego jest pomoc dla polskiej mniejszości w Niemczech. Pomoc tak finansowa jak i moralna, Polska mniejszość w Niemczech musi wiedzieć, jak silnie wezły moralne łączą ją z braćmi zamieszkałymi w Polsce. Musi odczuć tę wspólnotę, a wtedy tylko, wspomagana przez ofiarnościę społeczeństwa polskiego, będzie mogła otwarcie stanąć do walki o swe prawa kulturalne z zalewającą ją niemieczyzną.

oraz do pogłębienia i rozszerzenia wspólnej akcji politycznej. Stronnictwa centrum i lewicy postanowiły również zorganizować w kraju sieć komitetów pomocy prawnej dla obrony ludności przed nadużyciami administracyjnymi.

Dalsza akcja rezerw zbożowych.

Warszawa, 11. 7. Komitet ekonomiczny ministrów, który obradował wczoraj nad nową polsko-niemiecką zrytną umowę eksportową oraz nad innymi zagadnieniami gospodarczymi, uchwalił przekazać dalszą akcję rezerw zbożowych państwowym zakładom przemysłowo-zbożowym.

Dotychczas akcja rezerw zbożowych spoczywała w rękach M. S. Wewn., które prowadziło ją za pośrednictwem Państwowego Banku Rolnego.

Rząd w Finlandji.

Helsingfors. (PAT.) Wiceminister wojny Manner został mianowany ministrem wojny. Inspektor piechoty gen. mjr. Oesterman został mianowany wiceministrem wojny.

Podwyższenie taryf kolejowych.

Z dniem 1-ym września podwyższone będą taryfy frachtowe i osobowe na kolejach niemieckich o 10 proc. Kolej Rzeszy spodziewa się osiągnąć tym sposobem zwiększenie rocznych wpływów o 135 milionów marek.

Wyjazd P. Prezydenta Rzeczypospolitej do Estonji.

Komunikat urzędowy M. S. Z. Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje: W początkach sierpnia p. Prezydent Rzeczypospolitej uda się drogą morską przez Gdynię do Tallina, celem złożenia urzędowej rewizyty p. nacelnikowi Republiki estońskiej. Wyjazd p. Prezydenta nastąpi między 9 a 11 sierpnia.

Z ostatniej chwili

Wyjazd min. Kwiatkowskiego do Gdyni, Szwecji i Norwegji.

Warszawa, 12. 7. Dziś w dniu 12 bm. p. minister przemysłu i handlu inż. E. Kwiatkowski wyjeżdża w towarzystwie szefa swego sekretariatu p. Cz. Pechego, oraz dyrektora departamentu morskiego T. Nosowicza do Gdyni na uroczystość poświęcenia i przejęcia w imieniu państwa statku „Dar Pomorza”, ufundowanego ze składek pomorskiego Komitetu Floty Narodowej w Toruniu.

Z Gdyni p. minister Kwiatkowski udaje się w dniu 14 bm. drogą morską w towarzystwie dyrektora departamentu morskiego inż. Nosowicza do Szwecji i Norwegji, celem rewizytowania ministrów przemysłu i handlu tych krajów, którzy bawili w Polsce w roku ubiegłym w czasie P. W. K.

Powrót p. ministra Kwiatkowskiego do Warszawy nastąpi w dniu 22 lub 23 bm.

Przejazdy wojewodów do stolicy.

Warszawa, 12. 7. Przybyli w sprawach służbowych do Warszawy wojewodowie: poznański — p. Raczyński, łódzki — p. Jaszczołt i śląski — p. Grażyński.

Waluty i akcje.

Warszawa, 12. 7. Sytuacja walutowa i akcyjna przedstawiała się dn. 11 bm. godz. 8 wiecz. następująco: Dewizy New York notowano 8,904, do lary 8,89, kabel New York 8,916. Dewizy europejskie były przeważnie mocniejsze. W obrotach międzybankowych i na rynku prywatnym notowano dewizy Berlin 212,74, Gdańsk — 173,35, dolary 8,89,75 do 8,90, ruble złote 462,75, czerwone socwieckie 1,14 dol. — Na rynku akcyjnym obroty w dalszym ciągu małe. Kursy większych zmian nie wykazywały, jedynie Bank Polski spadł ze 168 na 167, natomiast Starachowice podniosły się z 15,50 na 16. W dziale pożyczek państwowych podniosła się 5 proc. Pożyczka dolarowa, z 61,50 na 62,50. W dziale listów zastawnych obniżyły się zarówno listy zastawne ziemskie, jakoteż i miejskie.

Atak 200 żmij na chłopców.

Berlin, 12. 7. Niezwykły i nienotowany dotąd wypadek zdarzył się w małej wiosce Wittenbach w Bawarii. Jeden z chłopów przystąpił wraz z synem do odgarnięcia kupy słomy, gdy nagle z słomy wypłynęła z sykiem niezliczona ilość żmij. Włosniak nie zdolał się uratować i został przez jedną z nich ukąszony w rękę, chłopiec w porę uciekł. — Na podniesiony alarm zbiegła się cała wieś. Na kupę słomy rzucano ogień i wszystkie żmije zostały w ten sposób wytrącone. A było żmij nie mało: gdy ogień dogasł, doliczono się przeszło 200 zwęglonych resztek żmij. Ukąszony chłop w porę został opatrzony, i nie poniósł większego szwanku.

Niezwykłe zjawisko.

W Krakowie obserwowano niecodzienne zjawisko. Silny wicher przyniósł z sobą do miasta wielkie roje muszek i skrzydlatych mszyc leśnych. Szczególnie gęste chmury owadów zauważono na Ryńku i ul. Grodzkiej, gdzie przechodnie formalnie traktowali je nogami.

Powódź w Azji.

Według doniesień prasy z Tokio obfitym powodzi, jakich nie notowano od lat, nawiedziły Koreę. Wiele osób poniosło śmierć.

* Spadek kursu czerwonońca. Na warszawskiej „czarnej giełdzie” notowany jest dalszy spadek kursu sowieckiej waluty. Przy zupełnym braku popytu, posiadacze czerwonońców gotowi są do transakcji po 10 złotych 40 groszy za jednego czerwonońca.

Nowy dziekan św. Kollegium

Citta del Vaticano. (PAT.) Wobec zgonu kardynała Vantellego dziekanem św. Kollegium jest obecnie kardynał austriacki Frwirth, ur. 1845.

Z Senatu.

Warszawa, 11. 7. Pan marszałek senatu, Szymański postanowił zwołać posiedzenie senatu na dn. 17 bm., w którym to dniu kończy się okres 30-dniowy odroczenia sesji nadzwyczajnej. W kołach parlamentarnych uchodzi za rzecz pewną, że sesja jeśli nie przedtem, to w tym samym dniu będzie zamknięta. W tej sytuacji grono senatorów z PPS. postanowiła zwrócić się do p. marszałka Szymańskiego z prośbą, aby w razie zamknięcia sesji, zarządzenie Pana Prezydenta, wystosowane do całej izby, odczytał w senacie na posiedzeniu.

Z Centrolewu

Warszawa, 11. 7. Wczoraj wieczorem odbyło się wspólne posiedzenie przedstawicieli sześciu stronnictw centrum i lewicy. W wyniku dyskusji uchwalono zwrócić się do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z żądaniem zwołania nadzwyczajnej sesji sejmiku i senatu. Termin złożenia tego żądania będzie we właściwym czasie do wiadomości publicznej podany. Ustalono ponadto szereg zarządzeń, zmierzających do wykonania uchwał kongresu krakowskiego

Dusza Mazurska w świetle legend.

W 10-tą rocznicę plebiscytu na Mazurach Pruskich.

Przed wiekami oderwany od macierzy, odgruzony od niej, zda się wysokim ostrokołem — na usianych granitowem, polodowcowem brylantem lechach, wśród jezior, szumiących puszcz, wiecznie zielonych moczarów, twardą orząc sikię, zdala od osrodków cywilizacji niemieckiej — zachował lud mazurski mimo zewnętrznych wpływów, mimo systematycznej, nieprzebiegającej w środkach akcji wrogich czynników, podświadomie charakter polski, duszę polską i zamiłowanie do wszystkiego, co rodzime oraz wybitnie charakterystyczny typ zewnętrzny.

Dusza Mazura pruskiego, ta dusza tęskniąca od wieków za czemś lepszym, doskonalszym, wrażliwa, skłonna do marzeń, przejawia się w spuściźnie, przekazanej przez pokolenia, w twórczości poetyckiej ludu, w jego pieśniach i baśniach, śpiewanych i opiewanych przy ognisku domowym pod słomianem strzechem, opalaniem jeszcze gdzieś zdala od miast ziemnych.

W zaraniu XIV wieku rozpoczęła się wędrówka Mazurów z rodzimych piaszczyn pieszów w puszczę obrosłe obszary, przemocą zagarniętą przez rycerzy teutońskich, co się piesznie „obronić” Panny Marii! mienili, a których Rzym nazwał „chłystych nieprzyjaciół Chrystusa” napieśnowała.

Zwabiłi przywiełami, bogactwem borów i wód, zakładali szlachdce i kmiecie mazowiecy na leśnych polanach, swoje Olszówki, Brzozówki, Dąbrowy, Zielonki, po dzień dzisiejszy istniejące.

Tęsknota jednak ogarniała tych osadników za dawną ojcowizną, za księżętami swymi, albowiem przywiązanie do pana i władcy było i jest cechą Mazurów. Obłądą jednak i barbarzyńskim postępowaniem wywołali Krzyżacy niechęć i nienawiść podwładnego sobie ludu. To też iłkrodo wojska polskie — a nawet litewskie, były wrogi Zakonowi — wkroczyły na obszarzy krzyżacki, Mazurzy jawnie czy tajemnie sprzyjali im — świadczy o tem kronikarz krzyżacki w Wartburg.

Do dnia dzisiejszego przetrwał cykl baśni i legend o wielkopomnej klęsce krzyżackiej pod Grunwaldem i Tannenbergiem, jako to o królu w koronie, co w przeddzień bitwy ukazał się wśród chmur na niebie, walczyący z mnichem, którego pokonał, o świętym Patronie Polski, który w czasie walki unosił się nad hufcami polskimi, a w chwili niebezpieczeństwa zstępował pomiędzy upadających na duchu, dodawał odwagi.

Wspomnienia wojny polsko-szwedzkiej za Jana Kazimierza przetrwały w wyobraźni ludu mazurskiego, w szczególności jednak upamiętnienie zostało najemni Tatarzy, którzy bezmyślnie, nieświadomi sytuacji, srodze się dali we znaki ludności Mazowsza.

Naogół tchną legendy i baśnie mazurskie jakimś promiennym ciepłem, które potęguje dobry — z Bożej łaski poeta — opowiadać. Tajemniczość moczarów, stare szerokopienne święte drzewa, kurhany, grodziszca przedhistoryczne, szept i płask jezior — wytworzyły w psychice Mazura pewien mistyczny, kult dla mocy nadziemiśkich. Stąd też tak często spotyka się w baśniach Kołbuka, który wydaje się być straconym bożkiem prasłowiańskim, opiekunem ogniska domowego (Kol-bóg, wyłaniający się zazwyczaj z za komina, a ulatujący przez otwór

kominiowy, zmieniający się niekiedy w ptaka o wspólnym ognistym ogonie).

Topielcy, topielce i świetliki wabią podróżnych, zaciągają w moczary i na zatraczenie. Wilkołaki z ogonami na krzyżu są postrachem gospodarzy, posiadaczy łąk, albowiem przez zemstę duszą łakowe. Rozpowszechnione są baśni o pałacach się skarbach; spotyka się często motyw tak polski, jak przedzenie złota ze słomy i królewicz pojmyjący za żonę dziewczę z pod słomianej strzechy.

Spotyka się na Mazurach, zwłaszcza na pograniczu polskim baśni tak rodzinne i popularne, jako to o Madeju, o polubownym chłopcu, o Mazurce, co djabła oszukała (które były drukowane przez A. Poppeńskiego w Poznaniu).

W niektórych kłechdach wyraźnie odzwierciedliły się dwa światy: ludu i wadów oraz ich niechęć wzajemna. W jednej z nich, o szewcu i królowej, ten pierwszy, nie rozumiejący narzekań w nieznanym mu niemieckim języku, łaje bezceremonjalnie będącą w jego mocy królewską niewiastę.

Dusza Mazura świadoma jest jakiejś lepszej, świetniejszej przeszłości, która zapadła się w łono gór, w odmet jezior. W baśniach mazurskich spotyka się często podkreślanie jako osobliwość przez badaczy niemieckich, w szczególności Toeppena z Olszyny — pierwiastek religijny.

Z niektórymi miejscowościami, obfitującymi w pomniki przedhistoryczne, związane są baśni, których korzenie tkwią gdzieś w mroku dziejów, a które z biegiem czasu przekazywane z pokolenia na pokolenie, rozrosły się i odzwierciedlają różne epoki. Mazurów, który w 5-tych swych na pewien odsetek krwi starożytnych pólczonnych Prusów, miłe są pamiątki staropruskie, które znów zawierają wiele zabytków i motywów, pozostałych po prasłowianach, siedzących na ziemi mazurskiej, przed najściem Prusów. Podania owe odzwierciedlają zapomniane wydarzenia dziejowe, jako że kult religijny pogańskich przodków.

Z zabobonnej wiary w złe moce, cychające ponoć na rozstajach dróg, wysnuła fantazja ludu, skłonnego do mistycyzmu, szereg baśni o tem, jak to istoty ludzkie, przeważnie młode dziewczęta, pochwycone przez owe moce, uwieszone zostały w łonie gór, w zapadłych jeziorach lub zatopionych zaułkach. Co jakiś czas udaje się takiej nieszczęśliwej wydostać z niewoli. Złe moce jednak pod różnemi postaciami przeszkadzają, tak, że daremna staje się wszelka akcja ratownicza. „Biała” postać powrócić znów musi do podziemi i tylko od czasu do czasu słyszeć się dają głuche jęki, wydobywające się z łona gór.

Ono złe, cychające na rozstajach to — wedle twierdzeń samych Mazurów — duch krzyżacki, który ujarzmił bezbranny lud mazurski. Od czasu do czasu — oszołomiony potęgą pięci swych władców — zaczyna się budzić duch mazurski, tęsknić za wolnością i wtedy woła o pomoc... Najczęściej głos ten pada w próżnię i nieszczęsny lud jęczy w straszliwej niewoli.

Na to, by wybawić dziewczę Mazowsie, należy — według baśni — wzięwszy ją na ręce, nie zważając na przeszkody, kroczyć naprzód z odwagą, wiarą w swe siły i zwycięstwo.

Emilia Sukertowa.

Nawoływania do nowego „Kulturkampfu” w Niemczech

(KAP.) Nacjonaliści niemieccy, nienasycony jeszcze terrorem nadreńskim i upojeni tryumfem zwolnienia Nadrenji, mszcząc się na separatystach, rozpoczęli jednocześnie walkę z katolikami niemieckimi i Centrum, oskarżając ich o brak wszelkiego poczucia narodowego.

„Der Reichsbote” jeden z dzienników Hugenberga, zarzuca w ostrym artykule katolikom, iż dla nich sumieniem jest Kościół, a głosem sumienia — przymus kościelny, że Kościół decyduje o problemach narodowych, i społecznych każdego katolika, że katolik, nawet na stanowisku ministra, zawsze uprawia politykę kościelną ze szkoda dla państwa i narodu, że więc katolicy niemieccy, a konsekwentnie i Centrum są szkodnikami państwowymi, zaprzędanymi obcemu, międzynarodowemu mocarstwu.

Świątynia na górze Syjon.

Wiedeń, (PAT.) Według doniesień dzienników z jerozolimy, patriarcha łaciński zakupił gruntu na górze Syjon za cenę 100 tys. funtów szterlingów. Na terenie tym zbudowana będzie katedra.

Niepokoje masonów.

(KAP.) Z racji przyjazdu do Paryża kardynała arcybiskupa Westminsteru, ks. Bourne’a, wraz z kilkuset katolikami angielskimi w podróż do kardynała arcybiskupa Paryża, organy masonerii francuskiej wyrażają swe zaniepokojenie, dowodząc, że przedmiotem obrad obu dostojników Kościoła był projekt utworzenia międzynarodowej unii politycz-

nej katolików całego świata, co w rodzaju katolickiej Ligi Narodów, któraby rozstrzygała wszelkie sprawy sporne, powstałe między katolikami różnych państw.

Masonerii, rzecz prosta, chodzi tylko o utratę swych wpływów, które mimo wysiłków stale jednają.

Dalsze ofiary wzbuchu w kopalni.

Berlin, 10. 7. Liczba ofiar strasznej katastrofy wzbuchu kwasu węglowego w kopalni „Kurt” w Hausdorf na Śląsku Opolskim dosięgła olbrzymiej cyfry 81. — W podziemiach kopalni znajduje się jeszcze około 80 górników, którzy prawdopodobnie podzielił los martwych towarzyszy. W szpitalu leży 49 górników nieprzytomnych.

Niebywała tragedia.

Łódź, w lipcu 1930 r.

Można śmiało zarzykować zdanie, że przeciętnie inteligentny obywatel polski wie znacznie więcej, o stosunkach w Ameryce południowej i północnej, aniżeli o tem, co się dzieje w stolicy polskiego przemysłu — w Łodzi.

Łódź? Cóż to jest? Jedno z wielu miast prowincjonalnych, gdzieś niedaleko Warszawy, podobno brudna, zakopana dziura, w której co pewien czas wybuchają strąki itp. Takie mniej więcej wyobrażenie ma o Łodzi olbrzymia większość społeczeństwa polskiego, nietylko na głuchej prowincji, ale nawet w Warszawie.

Olbrzymi przemysł, wymagający w dzisiejszych warunkach już nietylko tolerancji, ale i opieki, a nawet ochrony państwowej, nie może oczywiście być pozostawiony na łasce losu, i siłą rzeczy domaga się coraz większego zainteresowania ze strony czynników miarodajnych. To zaś z kolei wiąże się z zagadnieniem charakteru naszego kraju, w którym dominującą rolę gra rolnictwo, z tego niekiedy wręcz sprzeciwiającymi się interesom przemysłu dążeniami, a w rezultacie ujawnia się brak zdecydowanej linii w gospodarce polityce. Stąd prowizoryczne łatanie dziur w całej gospodarce i niecierpliwy, niechętny stosunek do Łodzi, która uporczywie domaga się jakichś konkretnych, wyraźnych posunięć, umożliwiających istnienie i rozwój przemysłu.

Praktycznie postulaty Łodzi przedstawiają się następująco: 1) ochrona celna przemysłu włókienniczego, 2) uwzględnienie interesów Łodzi w traktatach handlowych, zwłaszcza z Czechosłowacją, Niemcami i Rosją, 3) kredyty eksportowe i ulgi podatkowe.

Niktóre z tych postulatów napotykałyby oczywiście na opór państw zainteresowanych, którym zależy na możliwie dogodnych warunkach eksportu towarów włókienniczych do Polski, z drugiej zaś strony Polska musi dbać o eksport produktów rolniczych w pierwszym rzędzie. I tu właśnie tkwi źródło tragedii łódzkiej: przemysł włókienniczy schodzi na plan drugi, dusi się, nie znajdując rynków zbytu ani zewnątrz, ani wewnątrz kraju, gdyż konsumpcja wewnętrzna jest ogromnie mała, a rozmiar przemysłu łódzkiego są zakrojone na wielką skalę.

Jakież stąd wyjście?

Znalazło je samo życie, które narzuciło Łodzi swą niezłomną wolę. Od szeregu miesięcy odbywa się gorączkowa, masowa idylacja zakładów przemysłowych. Pod ciosami kryzysu padają, jedna za drugą, firmy łódzkie, zamykają się fabryki, znikają składy i tysiące robotników pozostaje bez pracy i chleba.

Naturalnie, oceniają tylko wielkie firmy, ale i te przystosować się muszą do nowych warunków. Charakterystycznym np. zjawiskiem jest, że przedsiębiorstwa, które miały niemal światową markę i nigdy dotychczas się nie reklamowały, wydają obecnie olbrzymie sumy na propagandę wydźwięczności krajowej i na reklamę swoich artykułów. Łódź skwapliwie skorzystała ze znanego aforyzmu doradcy Dewey’a i gwałtownie polega swoje perkaliki, nie lekceważąc żadnej po temu okazji.

A w pismach codziennych pośnie rubryka „upadłości i nadzorów”, a na głównych ulicach miasta, gdzie dawniej, w każdym niemal domu, mieściły się składy manufaktury, obecnie płożą świetlne reklamy i szyldy „chłodni” wioskich, w których rozgorączkowany łódzianin „studzą” swoje przemysłowe handlowe zapaly.

Wielka, przemysłowa Łódź maleje i kurczy się z każdym dniam.

T. G.

Prohibicja w Ameryce zachwiana.

Donoszą z Nowego Jorku, że w ostatnich czasach akcja przeciw zakazowi sprzedaży trunków alkoholowych w Ameryce przybiera coraz to szersze rozmiary. Stowarzyszenie adwokatów amerykańskich, trzymające się dotychczas zdala od wszelkiego udziału w sprawie prohibicji postanowiło zasęgnąć, drogą referendum wśród swych 30.000 członków, opinii o potrzebie utrzymania prohibicji czy też zniesienia ustawy „Volstead’a”.

Były minister raniiony w pojedynku.

Do pałacu królewskiego w Bukareszte przywieziono rannego w pojedynku gen. Cichowskiego, b. ministra wojny i serdecznego przyjaciela króla Karola. Pojedynkę rozegrał się między nim, a niejakim Stefanem Lupescu, którego nazwisko przypomina znaną przyjaciółkę króla rumuńskiego. Lupescu obrażony artykułem generała, wyzwał go na pojedynek, w którym go zranil, wytrącając mu szablę z ręki. Gdy król dowiedział się o zajściu nakazał przywieźć rannego generała do swego pałacu i tutaj przeprowadzić kurację.

Ruchoma forteca.

Z Nowego Jorku donoszą: Rząd Stanów Zjedn. buduje nowy model czołga, rodzaj ogromnej fortecy ruchomej, chronionej przed działaniem bomb i atakiem gazowym. Szybkość jego ma wynosić w wodzie 16,5 km., na terenie bezdrożnym 24,15 km., a na dobrej drodze 115 km. na godzinę. Koszt budowy jednego wozu wynoszą 152 tysiące dolarów (ok. 1.365 tys. złotych).

Z POGRANICZA.

Grunwaldowej pamięci.

Polacy!

Dnia 15 lipca br. upływa 520 lat od wielkopomnej chwili, gdy wojska polskie pod wodzą wielkiego króla Władysława Jagiełły odniosły zwycięstwo nad odwiecznym wrogiem narodu naszego — plemieniem germańskim. Po długich zmaganiach zadano śmiertelny cios obłudnemu i zbrodniczemu Zakonowi Krzyżackiemu, podszywającemu się, jakoby na uraganie, pod najszczytniejsze ideały ludzkości wyrażone w chrześcijaństwie. Zakon Kawalerów N. Marii Panny mamiący świat ówczesny, został sromotnie pobity. Niestety, ten największy i najchwalniejszy w dziejach narodu naszego czyn zbrojny nie został należycie wykorzystany.

Polacy!

Gdy dziś, po upływie pięciu wieków myślą wracamy do tego wysiłku ojców naszych — Gdy część oddajemy tym, którzy legli w obronie wiary i ojczyzny — mimowoli przeszłość przeciwstawia się chwili obecnej.

Oflara krwi polskiej, w zmaganiach światowej

KRONIKA.

Niedziela, dnia 13-go lipca 1930 r.

Małgorzaty P. M.

Wschód słońca godz. 3.30. Zachód godz. 19.53.

Wschód księżyca godz. 22.05. Zachód godz. 6.04.

Stan pogody według stacji Stacji Meteorologicznej Sandomiersko-Wielkopolskiej Hodowli Nasion w Antoniach Sobota, 12. 7. godzina 7 rano: Temperatura powietrza + 13,2, wiatr półn. wch. o prędkości 1 m/s pochmurno ciśnienie atmosferyczne 745,4 wilgotność 6%, W ubiegłą dobę temperatura najwyższa + 13,9, najniższa + 9,0, ilość opadu 1,7.

LESZNO.

1) Kalendarzyk terminowy (zebrań zbiorów itd.)
Dziś (12. 7.) Chór Kościelny: Lekcja chóru mieszanego o godz. 8-mej w Domu Katol. Przybycie wszystkich punktualnie obowiązkowe. Po lekcji omówienie ważnych spraw.

Dyrektent.

K. S. „Polonia” o godz. 20.30 pogadanka wszystkich drużyn.

Stow. Młodz. Polskiej: o godz. 5.30 wiecz. trening w piłkę nożną dla oddziału młodszego na boisku przy cmentarzu Miejskiej.

Zw. B. Uczest. Powstań Narod.: o godz. 8-mej wiecz. nadzwyczaj. walne zebranie w Hotelu Polskim.

Zarząd.

Hufiec P. W. szkoły wieczorowej: o godz. 7-8 umundurowanie. W niedzielę rano o godz. 8-mej zbiórka przy Koszarach Kościuszk. ul. 17 Stycznia. O punktualne przybycie prosi Instruktor P. W.

N. P. R. Lewica filja Leszno: o godz. 8-mej wiecz. na sali p. Klemczaka, ul. Szkolna miejscowe zebranie N. P. R. Lew. Zarząd.

Koło śpiewu „Chopin”: o godz. 8-mej lekcja chóru mieszanego w Szpitalnicy. Komplet i punktualne przybycie konieczne. Zarząd.

Tow. Hodowców Gołębi Pocztowych „Blyskawica” w Lesznie: zwoluje nadzwyczajne walne zebranie o godz. 8 wiecz. u p. Szapki, ul. Dworcowa. Sprawy bardzo ważne. Zarząd.

zawieruchy wojennej, złożona w walce o wolność narodu — choć zwycięstwem uwieczniona — nie wyzwoliła wszystkich braci, nie wyzwoliła wszystkich ziem. Nie dość na tem. Wróg, zdawało się, powalony i zwyciężony, jakoby hydra czająca się, podstępnie wyciąga swe macki, by ponownie zagrozić to, co odwiecznie polskie.

Cieniom wielkich synów Ojczyzny, poległych na polach Grunwaldu ślubujemy uroczystość, iż w razie potrzeby zstaniami na zew, nie tylko w obronie ziem terytorjalnych państwa, lecz jesteśmy gotowi nieść standardy wolności zwiastując braciom od Olsztyna do Opola!

Naprzód idziem w skier powodzi,

Niechaj wroga przemoc drży!

Już zwycięstwa dzień nadchodzi,

Wielkiej Polski: moc — to my!

MŁODZI OBOZU WIELKIEJ POLSKI.

Leszno, w rocznicę zwycięstwa pod Grunwaldem 1930 roku.

Jutro (13. 7.) Zw. Niższ. Prac. Poczt. T. i T. Koło Leszno: Zebranie półroczne o godz. 16 u p. Klemczaka ul. Szkolna 4. O liczne i punktualne przybycie prosi Zarząd.

Stow. Mł. Polskiej: wycieczka Oddziału młodszego. Zbiórka członków o godz. 5 rano przed Domem Katolickim. O liczne przybycie prosi „Góty”!

Stow. Mł. Polskiej: o godz. 11.30 otwarta biblioteka. Bibliotekarz.

Żeńskie Tow. Główn. „Sokół”: Drużyna nasza bierze udział w uroczystości poświęcenia sali na boisku. Zbiórka do wymarszu na nabożeństwo o godz. 10 przed poł. na boisku. Czołem! Zarząd.

Tow. Pow. i Wojskowi bierze udział w uroczystości poświęcenia nowowynbudowanej sali Tow. Główn. Sokół. Zbiórka przed mieszkaniem drh. prezesa o godz. 9.30. Zarząd.

Tow. św. Anny: Zebranie o godz. 8 wiecz. na sali Domu Kat. Oliczyny udział prosi Zarząd.

Ch. Z. Z.: Wszystkich członków Chrześc. Zjedn. Zawód z Leszna i kolicy uprasza się o jaknajliczniejsze przybycie o godz. 10 przed poł. do Domu Kat. w Lesznie celem wysłuchania sprawozdania z dotychczasowej działalności Pow. Kasy Chorych w Lesznie.

Ogólny Zw. Podoficerów Rez. Koło Leszno, podaje do wiadomości członków, oraz gościom, że wyjazd na wycieczkę napewno się odbędzie punktualnie o godz. 9.30, o ile pogoda dopisze. Zatem wszyscy razem na miejsce zbiórki. Zarząd.

Wiadomości kościelne.

W niedzielę, 20 bm. wyrusza pielgrzymka do Świątyni w opust M. Boskiej Szkaplerznej po pierwszej Mszy św. o godz. 7. Przypomina się jeszcze raz o pielgrzymce do M. Boskiej Ostrobramskiej we Wilnie. Osoby, któreby chciały w niej wziąć udział zaprasza się na zebranie we wtorek, 15 b. m. o godz. 5 popoł. na salce Domu Katolickiego.

1) Uroczystość sokola. Jeszcze raz przypominamy o jutrzejszej uroczystości poświęcenia sali. W akcie tym powinni wziąć udział wszyscy Sokoli bez wyjątku, aby okazać swoją sprawność organizacyjną. Na uroczystość tę zaproszony został również przedstawiciel Związku Sokolstwa Polskiego z Warszawy.

— Ale nie trzeba mnie tylko żałować, trzeba mi przyjść z pomocą!! Powiedziałeś pan przed chwilą, że wyleczenie jest możliwym...

— Mówiłem i powtarzam to samo.

— Więc pan ocalisz moją żonę? przywrócić jej rozum?

— Przynajmniej tak się spodziewałem.

— Więc to nadzieja tylko? — zapytał bankier z niechęcią. — Nadzieja, nie jest pewnością...

A boś jeszcze większą się staje, jeżeli nadzieja omyli.

— O! panie, ten coby naprzód zarecał panu, byłby pyszałkiem, albo warjatą!! Mam wielką nadzieję, że mi się uda, ale nie nadto nie mogę powiedzieć, nie zgola...

— Zrobisz pan wszystko co w ludzkiej mocy, żeby przyspieszyć wyleczenie...

— To mój obowiązek... i będę bardzo szczęśliwy jeżeli go wypełnię...

— Dziękuję panu, i pokładam w nim zaufanie bez granic.

— Pozostaje jeszcze jedna kwestja do załatwienia...

— Jaka?

— Kwestja utrzymania i honorarium.

Franz Rittner spojrział na Fabrycjusza, a ten go zrozumił.

Bankier odpowiedział zaraz.

— Nie znam warunków pańskiego zakładu, ale jakakolwiek naznaczący cenę, przyjmę ją z góry... Jestem bardzo bogaty.

— Kochany wuju — przerwał Fabrycjusz — pozwól, że się ułożę z doktorem o wszelkie szczegóły... zgłoszę się tu jutro w tym celu i sądzę, że obie strony będą zadowolone...

Pan Delarivière skinął głową na znak, że się zgadza, a odczywszy ramieniem Joannę, znów mówił:

— Powierzam panu, to co mam najdroższego

Pozatem spodziewane jest przybycie wielu innych gości. Po południu odbędzie się na boisku zabawa oraz mecz lekkoatletyczny między reprezentacją Sokola z Poznania i gniazda leszczyńskiego.

1) Misja Dworcowa w Lesznie. Z inicjatywy Katolickiego Koła Kobiet a za usilnem staraniem p. Starościny Stelmachowskiej zorganizowano w naszym mieście nową placówkę humanitarną pod nazwą „Misja Dworcowa”. W ub. dniach poświęcił uroczyste Ks. Proboszcz Jankiewicz Schronisko Misji, które znajduje się przy ul. Dworcowej w budynku Kolejowej Przychodni Lekarzkiej. Dzięki gorliwości i staraniom p. Doktorowej Gummerowej, Przewodniczącej Misji, rozwija się pomyślnie Towarzystwo, które zapewnia kobietom opiekę i w razie potrzeby pomoc. Każda kobieta podróżująca może z całem zaufaniem zwrócić się do pań opiekunek, pełniących dyżur przy każdym pociągu. Pomóc jej w opasce żółto-białej na lewym ramieniu, z napisem „Misja Dworcowa”.

1) Chór Kościelny. Przypominamy o wycieczce, która się odbędzie jutro dn. 13 bm. wozami do Osieczny. Zbiórka punktualnie o godz. 1-szej w południe przed Domem Katolickim. O jak najliczniejszy udział prosi Zarząd.

1) Młodzi Obozu Wielkiej Polski w Lesznie. Dziś, w sobotę, dnia 12. bm. o godz. 20.15 odbędzie się zebranie Młodych w salce zebrań Hotelu Polskiego. Obecność i punktualne przybycie wszystkich członków i kandydatów obowiązkowe. Kierownik.

1) Zw. b. uczestników powstań narodowych. Dziś, w sobotę o godz. 8-mej wiecz. nadzwyczajne walne zebranie w Hotelu Polskim. O liczne przybycie członków prosi Zarząd.

1) Komunikat P. U. P. P. Wolne miejsca: 10 dziewczyn z gotowaniem, 25 dziewczyn do gospodarki na wieś do rolnictwa, 20 parobków do kół do gospodarzy na wieś, 25 chłopców do lat 14 do paszenia bydła, 1 dekarz do pokrywania dachów, 1 kołodziej samotny do Osieczny, 1 młodszy obuwnik na wieś, 1 piekarz ponad lat 25, 1 fryzjer, 1 ksiądz-kowa-stenotypistka, 1 uczeń zecerki. — Poszukują pracy: 6 murarzy, 30 ślusarzy, 4 blacharzy, 5 szoferów, 10 murarzy, 1 cieśla, 6 malarzy, 8 stolarzy, 10 kołodziejów, 1 zecer, 3 kuśnierzy, 5 krawców, 1 krawiec, 7 piekarzy, 10 urzędników gospodarczych, 2 ogrodników żonaty, 4 leśników, 9 biuralistów, 24 biuralistów, 9 ekspedjentek, 17 pomocników kupieckich, 2 chemików do cukrowni, 3 muzyków, 3 gorzelników, 2 kolejarzy, 2 gastronomów, 280 robotników niewykwalifikowanych, 33 robotnice niewykwalifikowane, 2 ciężko poszkodowanych inwalidów wojennych. — Terminatory: 1 uczeń ogrodnicy, 1 uczeń krawcika, 4 uczeń fryzjerski. — Wypłacono zasiłków: Na ogólną liczbę 800 bezrobotnych pobiera zasiłki z braku pracy 61, robotników fizycznych, oraz 27 pracowników umysłowych. — Emigracja do Francji. Rekrutacja górników i robotników do Francji odbędzie się w sobotę, dnia 26 lipca 1930 r. o godzinie 8 rano w biurach Państwu. Urzędu Pośrednictwa Pracy w Lesznie, ulica Komieniusza nr. 14.

1) R. E. S. (Rawicz) — Polonia (Leszno). Mecz w piłkę nożną pomiędzy dwoma rywalkami odbędzie się w niedzielę, 13. bm. o godz. 16. na boisku Polonii. Drużyny obie rywalizują w prowadzeniu o mistrzostwo podokręgu i między siebie będzie decydująca dla drużyny wygrywającej w uzyskaniu mistrzostwa i wejścia do finałowych rozgrywek. Będzie to jeden z emocjonujących meczów sezonu i zgromadzi zapewne wszystkich zwolenników piłki nożnej.

1) Kino „Imperial”. Wczorajsza premiera „Serce Maharadzy” zdobyła sobie wstępnym bojem serca bywalców kinoteatru. To pierwsze dzieło Polaka

na świecie... Czy aby będę mógł widywać ma żonę?

— Przykro mi bardzo, że nie mogę odpowiedzieć na to stanowczo... — odrzekł doktor. — Skoro kuracja się rozpocznie, czem mniej będzie pan widywał chorą, tem będzie lepiej...

— Jednakże nie zabroni mi pan zupełnie... Było by to okropne!...

— Będzie pan mógł być tu raz na tydzień.

— Raz tylko? to bardzo mało!... to za mało!...

— Zapewne, ale w mojej młodości kuracyjnej, prawie zupełnie odosobnienie jest warunkiem głównym.

— Poddaje się losowi, jeżeli potrzeba, nie będę jej widywał, tylko co ośm dni. Czy pan sądzi, że widok córki byłby niebezpiecznym dla niej?

— Ah! — rzekł Rittner — pan ma córkę?

— Dziecko siedemnastoletnie, po które przyjechałszy do Francji, cieszył się, że się już nie rozłączymy z nią, a tu na raz spada na nas ta piorunująca katastrofa!...

XLIV.

— Czy dawno matka i córka nie widziały się — zapytał doktor Rittner.

— Około dwóch lat... — odpowiedział bankier.

— Możliwym jest w takim razie, że widok tego dziecka będzie potrzebny do wywołania reakcji, ale teraz jeszcze nie stanowczo powiedzieć nie mogę, w tym względzie. Niech pan będzie łaskaw i pofatyguj się za dwa dni... Będę już zapewne wiedział, czego się trzymać, ale przedewszystkiem potrzebuje sobie zdać sprawę z temperamentu pacjentki. Muszę wiedzieć, czy napady będą częstsze i czy warianje nie przejdzie we furję...

— Boże! czy pan się tego obawia?... zapytał przerażony bankier. — Czy furja jest przypuszczalną?...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Lekarz Obłąkanych

PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO.

58)

(Ciąg dalszy).

— Nie widzę dobrze... — odezwała się znowu. — Ksiądz zasłania mi twarz jego... Boże wielki... Czyż to był on?... Czyż to był on?... Ach! ksiądz się usuwa... Szczęsny obraca się do mnie... Boże wielki! To on!... To... Nie dokończyła, ośpułale oczy stanęły kołem, usta otwarte, jakby skamieniałe z przerażenia.

Franz Rittner poskoczył ku niej, chwycił za ręce, obrzucił swoim imponującym spojrzeniem i tonem rozkazującym zapytał:

— Ktoś to!... znasz go?... Chcę wiedzieć jego nazwisko... mów! mów w tej chwili, musisz powiedzieć!... rozkazuję ci!...

Joanna wydawała się oczarowana magnetycznym spojrzeniem jasnych oczów doktora. Przez chwilę można było sądzić, że usłucha, i powie nazwisko. Usta się poruszały. Ale nagle zmarszczyła brwi... i zamiast odpowiedzi, głośny, urwany śmiech wyrwał jej się z gardła i ustał natychmiast. Wyprężone ręce martwo opadły na dół, i wyszpełnia głosem ponurym bez żadnej intonacji:

— Umiera niewinny... umiera niewinny... umiera niewinny!...

— Biedna kobieta! — zawołał Franz Rittner z oznaką pośmiewania, a po cichu dodał: chciała go już wymienić... zna go... Jestem tego pewny!...

Pan Delarivière podszedł do doktora, wziął go za rękę i powiedział:

— Zaczyn pan jesteś człowiek... Pan rozumiesz, co cierpie... — O! doskonale rozumiem i współczuję z panem z całej duszy.

Jana Kucharskiego, zrealizowane przez wytwórnię angielską jest rzeczywiście bardzo efektownym filmem, w którym pomysłowość idzie w parze z wytwornym smakiem artystycznym. Akcja może toczyć się w zbyt szybkim tempie, może to wrażenie ślad pozostaje, że na piękne krajobrazy i bogatą wystawę chcieliby widzieć nieco dłużej niż zwykle popatrzeć. Poza tą premię dwie wkładki, humoreski, z których ostatnia szczególnie godna uwagi, bo w niej różne zwierzęta i plaki, grają z takim zacięciem, z taką rutyną aktorską, jak ludzie. Szczególna uciecha dla naszych miłośników, którzy mogą na ekranie zobaczyć plastyczną żywą bajkę. To też warto zrobić uciechę naszym pociechom i zaprowadzić je choćby tym razem do „Imperiału“.

1) Sprostowanie. W sprawozdaniu wczorajszym z zebrania „Sokoła“ ma być: organizacja na wskroś narodowa.

GRONOWO.

go) Tutejsza filia Chrześcijańskiego Zjednoczenia wiodowego urzędują w niedzielę, dnia 13 lipca 1930 r. od godz. 3 połączony zabawa lawowa w ogrodzie pana Trojanka a wieczorem zabawę taneczną. Szan. Obywatelstwo miasta i okolicy uprasza o łaskawy udział w naszej zabawie, która dostarczy wale nie spodzianek dla młodzieży i dorosłych.

Zarząd Filijny.

ZABOROWO.

zo) Stow. Młodych Polek w Zaborowie. W niedzielę, 13 b. m. o godz. 1 popoł. wyjazd druhen do Osieczyn. W razie niepogody wycieczka nie odwadzie się. „Sprawie służ“ Zarząd.

ŚWIECICHOWA

sa) Zabawy. Przedostatniej niedzieli odbyła się foroczną zabawa polskiej ochronki. Popoł. dzieci w barwnych strojach przemarszerowały przez miasto do ogrodu p. Kędziory, gdzie po zabawieniu się w różne gry, uczestowano je smaczny podwieczorek. Tak posłone dzieci rozpoczęły swe popisy na scenie — a więc wygłaszały pięknie deklamacje i śpiewy, wykonywały korowody w gustownych kostiumach i odegrały doskonale baśń leśną „Sen Zosi“ w której występowały cztery straszne wróżki, dalej wesołe krasnoludki, a nawet czworonożni mieszkańcy lasu. Szczególnie podobal się wszystkim taniec grybów, w bardzo oryginalnych kostiumach, pomysłu kierowniczka ochronki Siostry Elżbiety, która poświęciła dużo czasu i mozół, by dzień ten radośny dzieciom przygotować. Wobec tyle pracy i poświęcenia dla naszej działy powinny rodzice okazywać nieco więcej wdzięku dla Siostry Ochronki i tłumnie przybywać na imprezy ochronki, gdyż ostatnio przez Siostr Elżbietę i przedstawicieli kół oficjalnych naszego miasteczka — z pośrednictwem obywatelstwa nie dużo widzieliśmy osób.

sa) Z życia Stow. Młodzijszy Polek. Ostatniej niedzieli wystąpiło Stow. Młodz. Polsk. wraz z P. W. również ze zabawą lawową, już od dłuższego czasu przez zarząd starannie przygotowaną. O godz. 3 wyruszył pochód z dziedzińca szkolnego przez miasto; na czele kroczyła orkiestra ulanów z Leszna, dalej Komitet W.F. i P.W. oraz Patronat S.M.P. miejsc. Stow. Mł. Polek, deleg. S.M.P. z Leszna i nasze Stowarzyszenie Młodzijszy Polskiej, i oddział P. W. w mundurach. Na strzelnicy mile spędzono czas dzięki koncertowi ulanów, przez ostre strzelanie i wiatrowości o cenne nagrody, dalej przez siatkówkę w którą bawili się Młode Polki, oraz licytację amerykańską udział publiczności był bardzo skromny niektórym z nas wydaje się, że na podobne imprezy „musi“ się stawić p. burmistrz, kierownik szkoły i jeszcze kilku innych a że reszta obywateli może obojętnie spoglądać na wysiłki młodzieży. Za to jednak zwidzieli naszą zabawę p. por. Patrygas, oficer instrukt. W.F. i P.W. Po wieczór rozdano nagrody za celne strzały — i znów w pochodzie ruszono do lokalu p. Kędziory, gdzie odbyła się krótka wieczornica. Chór męski pod batutą prezesa S.M.P. p. naucz. Króla wykonał dwa utwory, wygłoszono dwa monolog i odegrano bardzo humorystyczną sztukę teatralną, potem rozpoczęła się zabawa taneczna.

BRENNO.

bro) Echo uroczystości Tow. św. Józefa, o których były już dwie korespondencje w „Głosie“ wypadnie uzupełnić jeszcze dalszymi szczegółami, które nam stopniowo komunikują. Wobec braku miejsca w dzisiejszym wydaniu „Głosu“ powrócimy do tej sprawy raz jeszcze w następnym, poniedziałkowym numerze naszego pisma.

RYDZYNA.

ra) Przypominamy, że w niedzielę, dnia 13. bm. urzędują Stow. Dziec. Jezus w Rydzynie, swoją zabawę lawową, z staraniem niestrudzonych Siostr Dominikanek. Zabawa zapowiada się wspaniale, to też zwinmy nadzieję, że goście dopiszą, tembardziej, że ewent. zysk przeznacza się na ochronkę dla dzieci miejscowych.

21-sza Loteria Państwowa

W pierwszym dniu ciągnięcia 3-ciej klasy głównej wygrane padły na numery następujące:

80.000 zł nr. 65070.

40.000 zł nr. 111936.

10.000 zł nr. 113399.

Po 5.000 zł nr. 131526 i 140289.

Po 2.000 zł nr. 148891, 155474.

Po 1.000 zł nr. 84015, 102344, 179055.

Po 500 zł nr. 70526, 85743, 86319, 145057, 193171.

Jarmarki w woj. poznańskim.

Krośnice. Jarmark w mieście Krośnice ogólny i na konie odbędzie się dnia 22 lipca r. b. Z powodu przyszyby spód bydła zakazany.

Z Poznania.

P) Program obchodu 10-lecia plebiscytu na Warmii. Godz. 9.00 — Nabożeństwo w katedrze. Godz. 10.15 — Złożenie wieńców na grobach Mieszka I. i Bolesława Chrobrego. Uformowanie pochodu i przemarsz przez miasto organizacją społeczną, oświatową, kościelną i W. F. i P. W. O godz. 11.30 — Uroczysta akademja w auli uniwersyteckiej.

P) Wycieczka młodzieży durskiej. Dziś przybywa do Poznania pod kierunkiem p. Dagny Pedersen wycieczka młodzieży szkolnej z Danii, składająca się z 7 uczniów i 15 uczenic. Wycieczka ma na celu zwiedzenie większych miast i miejscowości w Polsce. Po zwiedzeniu Poznania wycieczka udaje się w niedzielę rano do Krakowa, Zakopanego i Warszawy, skąd przez Gdynię wraca do domu.

P) Zniżki na wystawę. Min. komunikacji przyznało znaczne zniżki taryfowe osobom, udającym się na Międzynarodową Wystawę Komunikacji i Turystyki w Poznaniu. Osoby pojedyncze, udające się na wystawę, korzystają z 33,3 proc. zniżki w każdą stronę, nabywając na stacjach wyjazdu bilety powrotne (ważne 10 dni). Bilety te sprzedają wszystkie kasy kolejowe. Przed wyjazdem z Poznania bilety powrotne winien być ośmiopłatny w kasie kolejowej.

P) Przedłużenie godzin otwarcia M. W. K. T. O olbrzymim zainteresowaniu się Międzynarodową Wyst. Kom. i Tur. domaga się przedłużenia godzin otwarcia pawilonów na M. W. K. T. Stosując się do tych życzeń dyrektora wystawy zarządziła od dnia 11 bm., aby pawilony wystawowe były otwarte dla zwiedzających do godz. 20.

P) Pierwszy występ polskich awionetek w międzynarodowym rajdzie. W dniu 16 bm. rano wy-

startuje z Warszawy 14 polskich awionetek, które wezmą udział w tegorocznym rajdzie międzynarodowym, rozpoczynającym się w dniu 20 bm. w Berlinie. Zawodnicy polscy lądować będą po drodze w Poznaniu, skąd odleciają wprost do Berlina. W rb. awionetki polskie pierwszy raz wystąpią na arenie współzawodnictwa międzynarodowego, obok 97-mtu aparatów szeregu państw. Oficjalną ekipę polską, którą wystawia Aeroklub R. P. stanowią trzy awionetki typu R. W. D. — 4 i cztery typu R. W. D. — 2, które znane są już z zeszłorocznego rajdu po Europie i rekordy wysokości. Najważniejszą częścią tegorocznego zawodów jest lot okólny dookoła Europy na przestrzeni około 7.500 klm. Nad Polską trasę prowadzić będzie przez lotniska w Poznaniu i w Warszawie i na odcinku Wrocław — Poznań — Warszawa — Królewiec. W Poznaniu pierwszy zaś wodnicy spodziewani są w dniu 26 bm. w godzinach popołudniowych. Komisarzem sportowym rajdu na lotnisku poznańskim wyznaczony został mjr. Wroniecki z 3-go pułku lotniczego.

P) Zjazd przedstawicieli ogródków działkowych. Dziś i jutro w niedzielę, toczyć się będą w Poznaniu w pawilonie ogródków działkowych im. Chodźewskiego obrady zjazdu propagandowo-polkowego, zorganizowanego przez Związek Tow. Ogródków Działkowych na całą Polskę. Wczoraj odbyło się premjowanie najlepszych działek w ogródkach im. Kościuszki, im. Marcinkowskiego i im. Chodźewskiego. Nagrody rozdane będą w niedzielę w czasie oficjalnego zwiedzania ogródków przez delegację. W drugim dniu obrady toczyć się będą w dyrekcji ogródków miejskich. W obradach wezmą udział delegacje z Czechosławii i Jugosławii.

P) Z teatrów poznańskich. Teatr Wielki: 13. 7. „Straszny dwór“. 14. 7. „Frasquita“. 15. 7. „Lo-hengrin“. — Teatr Nowy: 12. 7. „Pygmaljon“. 13. 7. „Carewicz“.

WIELKOPOLSKA.

w) Czarnków. (Śmierć wskutek wycieśnienia.) Pewien osobnik udał się za namową swych przyjaciół do Niemiec, celem uzyskania pracy. Jednakże z powodu jeszcze cięższego kryzysu gospodarczego w Niemczech aniżeli u nas, pracy nie mógł otrzymać. Wrócił wreszcie po 14 dniach wędrówki o głodzie i chłodzi. Wywierzany z powodu uciążliwego marszu, dojadł do swych znajomych, gdzie zmarł z powodu zupełnego wycieńczenia.

w) Bydgoszcz. (Zabity przez granat.) W Bydgoszczy eksplodował granat ręczny, raniąc ciężko 26-letniego Henryka Smolikowskiego. Smolikowski zmarł niebawem. Wybuch nastąpił w mieszkaniu, które zajmował śp. Smolikowski, a siła eksplozji wyrwała okna i drzwi mieszkania.

w) Bydgoszcz. (Nie klął palca między drzwiami.) Mieszkaniec Bydgoszczy Bernard Chrapkowski udał się do obywatelskiej czynności w lesie pod Bielawkami, aby kupić konia. W czasie targu pomiędzy Chrapkowskim a cyganami doszło do kłótni, przyczem jeden z cyganów porwał kamień i uderzył nim Chrapkowskiego kilkukrotnie w głowę. Uderzenia były tak ciężkie, że Chrapkowski padł nieprzytomny na ziemię, co widząc cyganie, zwinęli obywatelstwo i zbiegli. Chrapkowskiego znaleźli w stanie beznadziejnym przechodnie i przewieźli go do lecznicy miejskiej w Bydgoszczy. Doznał on wstrząsu mózgu.

w) Piatkowo. (Zatrucie mięsem.) Uległo zatruciu starym mięsem cieleciem 30 osób. Stan połowy zatrutych jest bardzo ciężki.

POMORZE.

p) Tczew. (Sensacyjne aresztowanie radnego.) „Goniec Pomorski“ donosi o sensacyjnym aresztowaniu w Tczewie radnego miejskiego niejakiego Stanisława Wozniaka i brata jego Michała oraz niejakiego Augustyniaka, oskarżonych o napad rabunkowy, dokonany w r. 1920. Wszyscy aresztowani poszukiwani byli od dłuższego czasu przez łódzki sąd okręgowy.

p) Gdynia. (Trzy piękne uroczystości w naszym porcie.) W dniu 13. bm. odbędą się w Gdyni, oprócz uroczystego poświęcenia i przejścia przez państwo statku „Dar Pomorza“, dwie uroczystości: o godz. 15-iej poświęcenie wielkiej chłodni eksportowej w Gdyni, o godz. 16-iej zaś — uroczysty akt założenia i poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę gmachu oddziału Państwowego Banku Rolnego. W obu tych uroczystościach wezmą udział dostojnicy państwowi, przedstawiciele władz i organizacji społecznych, którzy przybędą do Gdyni na uroczystość przejścia przez państwo „Daru Pomorza“.

p) Gdynia. (Budowa gazowni.) Magistrat Gdyni zawarł w ostatnich dniach umowę ze sp. acg. „Gazolina“ w sprawie budowy gazowni w Gdyni. Na podstawie tej umowy „Gazolina“ przystępuje natychmiast do budowy gazowni, otrzymując 40-letnią koncesję na eksploatację. Koncesja ta jednakże może być skrócona przez magistrat Gdyni do lat 20-tych. Do końca roku 1931 ukończona będzie budowa gazowni oraz 15 km. gazociągów.

BYŁA KONGRESÓWKA.

bk) Łódź. (Pożar 18 klm. kw. lasu.) Z nadleśnictwa lasów państwowych Sokołniki pod Węglewiciami nadeszły alarmujące wieści o pożarze lasów,

będących własnością p. Karola Ochnera w Kuźnicy Grabowskiej. Pożar podsycający silnym wiatrem, objął olbrzymią polac lasów o obszarze 18 klm. kw. Ogień zagrażał poważnie wsiom Jelenie, Czajki, Węglewice i osadzie Lutyków, jak również lasom państwowym nadleśnictwa Lutyków. Do pożaru wezwano 30 oddziałów straży ogniowej z okolicy oraz batalion wojskowy z Częstochowy, Kalisza, Sieradza i Ostrowa, jak również okolicznych wieśniaków i robotników sezonowych. Nad ugaszeniem pożaru pracowano całą dobę. Ogień spłonął około 1500 ha starego lasu sosnowego. W czasie akcji ratunkowej kilkunastu strażaków zostało poparzonych.

bk) Lublin. (Połowne matkobójstwa.) W kolonji Ugoszcz, gm. Miedna, 45-letnia Aleksandra Kamińska udusiła swoją matkę Annę Bersz. Po uduśnieniu zwłoki wyniosła na strych dom i udała się na odpust. Po powrocie z odpustu weszła na strych, i chcąc zatrzeć ślady zbrodni, podpaliła dom, który spłonął wraz z zwłokami. W zgłoszonych znaleziono tylko zwęglony tułów, który zabezpieczony był do przybycia władz sądowych. Kamińska do winy się przyznała i została aresztowana.

MAŁOPOLSKA.

mp) Zakopane. (Prof. Domaniewski pociągający do odpowiedzialności.) Przeciwko prof. Domaniewskiemu, który nieostrożnie prowadził samochodem spowodował śmierć s. p. Ejmond, toczy się śledztwo a prokuratura w Nowym Sączu wystąpiła z aktem oskarżenia.

mp) Kraków. (Kopiec Kościuszki zagrożony.) — Wskutek wpływów atmosferycznych już od dłuższego czasu Kopiec Kościuszki zaczął się rozpadać i obsunąć. Utworzyły się głębokie rysy, sięgające do wnętrza nasypu. Obecnie zagrożony jest sam szczyt kopca, na którym leży głaz granitowy, otoczony platformą dla zwiedzających. Opinią publiczną domaga się podjęcia bezwzględnych robót w celu konserwacji drogiej pamiątki narodowej. Opiekę nad Kopcem Kościuszki sprawuje inżynier wojskowy.

KRESY WSCHODNIE.

kw) Wilno. (Strasne skutki szaleństwa.) We wsi Antoniewiczze, pow. Dzisna, jeden z mieszkańców tej wsi Józef Bronowski, cierpiący na manję prześladowczą, pod wpływem ataku szaleńczego chwycił karabin i kilka granatów, poczem zabarykadował się w domu i nie wypuszczał nikogo. Gdy w południe matka i brat wrócili z pola i usiłowali wejść do mieszkania, szaleńca powalił ich strzałami i położył trupem na miejscu. Na odgłos strzałów zbiegła się cała wieś, lecz wysiłki ubezwładnienia Bronowskiego nie powiodły się wobec gestych strażów, padających z mieszkania. Po pewnym czasie sprowadzono straż ogniową, lecz szaleńca uciekł na strych i zaczął rzucać granaty. Sołtys, który zbyt blisko podszedł do zabudowania, chcąc przemówić do Bronowskiego, został ugodzony śmiertelnie odłamkiem granatu w nogę i brzuch. W czasie oblężenia domu, powstał na strychu pożar, w czasie którego szaleńca starał się wydostać na dach, lecz w tym momencie wybuchł granat, który trzymał w ręce. Bronowski wpadł w płomienie. Nikt nie mógł przyjsz mu z pomocą. Bronowski poniósł śmierć w płomieniach. Pożar przetrwał się na sąsiednie budynki i zniszczył 6 gospodarstw wraz z inwentarzem żywym i martwym.

Zle z prohibicją w Ameryce

Prohibicjoniści sięgają już po ostateczne środki propagandy!

Pismo zagraniczne doniosło onegdaj szeroko o wyjeździe do Ameryki najstarszego człowieka na świecie, Kurda nazwiskiem Saro, który liczy obecnie 150 lat życia. Niektóre pisma podały nawet, że Saro wyjechał, celem produkowania się w cyrkach amerykańskich. Jak się obecnie wykazało, powodem wyjazdu było zupełnie coś innego, mianowicie Saro został zaangażowany przez Ligę Antyalkoholową w Ameryce, która chce go obwozić po miastach amerykańskich, jako żywy przykład zbawienności prohibicji. Saro bowiem przez całe życie pijał tylko wodę. Ciekawem jest, że Saro opuścił Turcję potajemnie, tak, że o jego wyjeździe dowiedziano się dopiero z pism greckich, opisujących audjencję starca u Venizelosa. Powodem tego był kontrakt zawarty przez Sarę przed kilku laty z pewnym impresarijuszem tureckim na wyjazd do Ameryki, przewidujący na wypadek niedotrzymania umowy karę 5000 dolarów. (wl.)

Program „Radja Poznańskiego”.

Niedziela, 13. lipca

10.15 Transmisja nabożeństwa z Kolegiaty w Szamotułach. 12.00 Godzina Wołynia. 13.00 Odczyt rolniczy. 13.20 Odczyt rolniczy. 13.40 Wykład dla gospodyń. 17.00 Uroczystość jubileuszowa Kola Śpiewackiego „Lutnia” Szamotuły (Transmisja z Szamotuł). 19.30 Nadprogram. 19.45 Koncert gramofonowy. 20.00 Kwadrans literacki. 20.15 Interludium muzyczne. 20.30 Koncert muzyki rosyjskiej. 22.00 Rewja z Teatru „Wesoły Wieczór”.

Program „Radja Warszawskiego”

Niedziela, 13. lipca

10.15 Nabożeństwo z Katowic. 11.58 Sygnał czasu. 12.00 Transmisja z Poznania. Audycja Wołyńska z okazji Międzynarodowej Wystawy Komunikacyjnej. 13.00 Komunikat meteorologiczny. 15.30 O konkursach. 15.50 Muzyka. 16.30 Uprawa i nawożenie ozimin. 16.50 Koncert. 17.10 Odczyt. 17.25 Koncert. 18.45 Rozmaitości. 19.05 Transmisja z Ogrodu Zoologicznego. 19.25 Wiadomości przyjemne i pożyteczne. 19.45 Płyty gramofonowe. 20.00 Kwadrans literacki. 20.15 Koncert popularny. 22.00 Transmisja z Teatru „Wesoły Wieczór”. — Rewja. W przerwie komunikaty.

ROZMAITOŚCI

(—) Nowa miss Austrija 1930. Nie wiedzie się tegorocznym królową piękności. Niedawno miss Hungaria musiała złożyć koronę i oddać berilo uznanej piękności innej urodziny przedstawicielce narodu węgierskiego, ponieważ tytuł Miss pozostaje w zasadniczej sprzeczności ze stanem małżeńskim, w jaki wstąpiła wybrana pierwotnie na rok 1930 najpiękniejsza Węgierka. Obecnie przyszła kolej na pannę Ingeborgę von Gröbenberger, okrzykniętą tegoroczną miss Austrią. I ta biedaczka mu-

si zrzekać z tytułu narodowej królowej piękności bez uzyskania wzamian za uratę zaszczytowego stanowiska miłego ekwiwalentu w postaci młodego urodziwego, a nade wszystko bogatego męża. Pozostaje niezamężną, mimo to do Ameryki nie pojedzie z tego powodu, że jak wykazało dochodzenie — z tem isprawi mi żartuje się w Galvestone — nie urodziła się na teryt. austriackim, tylko na niemieckim. Wskutek tego stwierdzenia musiano zwołać nową komisję, której zadaniem było wybranie i obwołanie nowej Miss Austrii na rok bieżący. Komisja, w której skład wchodził między innymi profesor anatomii, uznała za najpiękniejszą Austriacką pannę Gisę Hahnreich, pracującą w jednym z wielkich magazynów wiedeńskich mód, istotnie piękną, wysoką, klasycznie zbudowaną dziewczynę o czarujących nade wszystko oczach. Ona też w tych dniach jedzie do Galvestone w nadziei zdobycia w dodatku do tytułu Miss Austrii, godności Miss Universum.

(—) Teatr za cztery miljardy złotych. W Nowym Jorku zawiązało się konsorcjum kapitalistów, celem wzniesienia nowego olbrzymiego gmachu teatralnego kosztem pół miljarda dolarów. Gmach ten ma stanąć w najruchliwszym punkcie Nowego Jorku, gdyż przy Ulicy Piątej. Obecnie stoi tam pałac Rockefellera, któremu konsorcjum zaproponowało 250 milionów dolarów za odstąpienie owego pałacu. O ile Rockefeller zgodzi się na tę transakcję, wówczas pałac będzie zburzony, a na miejscu jego stanie olbrzymi „drapacz nieba”, zawierający pięć sal teatralnych, 3 mianowicie dramat, operę, komedję muzyczną, operetkę, i salę koncertową. Koszt budowy obliczono na cztery miljarda dolarów. W gmachu czynna będzie specjalna stacja radiowa nadająca, przesyłająca wszelkie przedstawienia do sieci filij, rozsiągniętych po miastach Stanów. Przedstawień tych można więc bezceśnie słuchać w całym kraju; więcej nawet: będzie je można oglądać przy pomocy specjalnie skonstruowanych telewizorów, czyli aparatów, dających możliwość widzenia na odległość. Oczywiście za słuchanie i oglądanie produkcji będzie od abonentów pobierana opłata.

(—) Najstynniejsza „baby” na świecie. Jak wiadomo słynny pułkownik Lindbergh oczekiwał się urodzin spadkobiercy nazwiska, sławy i... dolarów ojcowskich, cała Ameryka zaś uczciła dzień urodzin Lindbergha juniora, jako dzień święta narodowego wśród uroczystości, radości i wiatów. Rodzina Lindberghów, o której poczęto już potrosze wspominać, stała się znów ośrodkiem powszechnego zainteresowania amerykańskiego społeczeństwa. Pani Lindbergh została mianowana tym razem najstynniejszą matką na świecie, tak jak swego czasu, jako narzeczona była najstynniejszą kobietą. A dziecko, przechodząc na świat, niespodziewało się zapewne, że przez całą prasę amerykańską zostanie pasowane na najstynniejszą „Baby” na świecie. Ponadto najstynniejsza „Baby” przyniesie zapewne poważną korzyść swemu dziadkowi ze strony matki, który pretenduje do tytułu prezydenta Stanów Zjednoczonych po Hooverze. Jak twierdzi prasa amerykańska, narodziny młodego Lindbergha znacznie pod tym względem wzmocniły jego szanse.

Uśmiech do obcego towaru niechaj ci za każdy, razem przypomni iży głodnego dziecka bezrobotnego robotnika polskiego! Więc kupuj towar wyrobiony przez polskiego robotnika!

Humor i satyra.

Pomyśl, co za szczęście. Zostawiłem w tramwaju parasol, którego niegdyś od ciebie pożyczyłem.
— Cóż w tem za szczęście?
— Wszak mógł to być mój własny.

Pewna nauczycielka w imię zasady współpracy z rodziną pragnie odwiedzić matkę jedną ze swej uczennic. Udaje się więc pod wskazany adres i prosi spotkanego w bramie chłopca:

— Mój kochany, czy nie mógł byś mi pokazać gdzie mieszka pani Drabikowa?

Chłopiec przystaje odrazu i prowadzi nauczycielkę po bardzo wąskich i brudnych schodach na szóste piętro, gdzie na końcu ciemnego korytarza pokazuje jej zamknięte drzwi.

— Tu mieszka pani Drabikowa. Ale teraz niema jej w domu. Siedzi na dole, na podwórzu i rozmawia z panią dozorczynią.

Urzędowa Cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu

Poznań dnia 11. 7. 1930

Warunki: Handel hurtowny, parytet Poznań, ładunek wagi nowo, dostawa bieżąca za 100 kg.

Cena orientacyjna

parytet Poznań

Wtę	17,25—17,75
Uspokobienie stałe	
Żytnia	47,50—48,50
Uspokobienie stałe	
Żmierzniak	17,75—20,25
Uspokobienie spokojne	
Wtę	20,00—21,00
Uspokobienie mocne	
Żytnia 70 % wt. w wor.	31,50
Uspokobienie stałe	
Żytnia 65 % wt. w wor.	73,00—77,00
Uspokobienie stałe	
Żytnia 60 % wt. w wor.	12,50—13,50
Żytnia 55 % wt. w wor.	15,50—16,50
Ogólne uspokobienie stałe	

gdz. Dnia 12. 7. 30 r. kursy walut są następujące

Dolar amerykański	8,85—8,95
Funt angielski	48,22,5
Frank francuski	100 34,93
„ szwajcarski	100 172,48
Marka niemiecka	100 211,85
Guldenv. edańskie	100 172,64

Koniec działu redakcyjnego.

Redaktor naczelny: Stefan Maculewski.

Redaktor odpowiedzialny: Szymon Majewski.

Za dział ogłoszeń odpowiada: Stanisław Szal.

Redakcja otwarta od godziny 8-mej rano do 2-giej po poł. od godz. 5—7 wiecz. — Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 1—2-giej po poł.

Członk. Drukarni Leszczyńskiej Sp. z ogr. odp. w Lesznie.



Dnia 11 lipca 1930 r. o godz. 1,25 w nocy zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, w 30 roku życia, opatrzona Sakramentami św. w klinice w Poznaniu, moja najdroższa żona, nasza najukochańsza, troskliwa mateczka, córka, siostra, synowa i ciocie śp.

Felicja Zofia z Michalewiczów Czekalowa

O czem donoszą krewnym i znajomym w ciężkim smutku pogrążeni
mąż, dzieci rodzeństwo i rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w Brennie, w poniedziałek, dnia 14 b. m. o godzinie 10 rano.

Zbierzewo, Brenno, Wjewo, Ostrów Leszno, Wielichowo.



Dnia 10 lipca 1930 r. o godz. 6,20 zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza matka, babka, teściowa i bratowa śp.

Franciszka Twardowska

w 68 roku życia, z domu Sarapczak
O czem zawiadamiamy w ciężkim smutku pogrążeni
dzieci i rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 13 lipca 1930 r. o godz. 2-cj z domu żałoby Świętokrzyska 1.

Leszno, Bydgoszcz, Nieświady.



Dnia 10 lipca b. o godz. 6,20 zmarła
matka członka naszego śp.

Franciszka Twardowska

w 68 roku życia.
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę o godz.

14 z domu żałoby unca Świętokrzyska 1.
O liczny udział „żół” w porzecz. ie prosi

Zarząd Kl. Sp. „Polonia” Leszno.



Dnia 10 lipca 1930 r. o godzinie 24 zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza najukochańsza i troskliwa matka, siostra, bratowa, ciotka i kuzynka śp.

Marja z Michalskich Młynarczykówna

przeżywszy lat 46. W głębokim i nieutulonym żalu pogrążeni
mąż z dziećmi.

Ekst. zwłok do kościoła paraf. odbędzie się w poniedziałek, 14. bm. o godz. 11, tamże śm. i nabożeństwo żałobne, poczem pogrzeb.

Bo anowo, 11 lipca 1930 r.

Poszukuje się z dniem 1 sierpnia 1930 r.

przedawcy do obsługi wozu z mlekiem

kursującego po mieście.

ROLNICA MLECZARNIA W LESZNIE

Spółdzielnia z odpowiedzialnością ogr.

Z fabryki
„Lukry”
są wyśmienite
„Cukry”.

Ubikacji

nadaj. się na warsztata
najchłodniej przy ul. Dw. row.
wej. poszukując. Zgłoszenia
im. do eksp. Głosu po
it. „K”.

W niedzielę, dnia 13 lipca

**ZABAWA
TANECZNA**

na sali p. KONIECZNEGO.
Początek o godz. 6 po południ.
Zapraszamy
GOSPODARZ.

ODCISKI
SZYBKO, RADYKALNIE
USUWAJĄ PŁASTERKI
RAZ-DWA-TRZY
PRAKTYCZNE W UŻYCIU
CENA 1,50 zł
SPRZED. DROGIEJ, APTEKI, PERFUMERIE
STHILLER LABORAT. POZNAŃ

KINOTEATR IMPERIAL (Hotel Polski)

Dziś i w dni następne pierwsze dzieło Polaka
JANA KUCHARSKIEGO
zrealizowane przez wytwórnię angielską pod tytułem:
SERCE MAHARADZY

Monumentalny film z życia Indji.
Koncertowa gra aktorów. Wspaniała treść. Bogata wystawa.
Początek o godzinie 7,15 i 9,15, w niedzielę o godzinie 5 po południu.
Pomimo wielkich kosztów ceny miejsc niepodwyższone.

OPŁATANKI

oraz drożdże winne, szelaka do fermentacji i pod-ręczniki do domowego wyrobu wina poleca
DROGERJA
A. THOMAS i SKA
Leszno, ul. Bracka 14.

Rower

damski i męski, tanie na sprzedaż. Tamże pokój frontowy dobrze umebl., natychmiast do wynajęcia. Frackowiak, Leszno, Szerokakowa 22 ostat lewo.

Obwieszczenie

dotyczące cen maksymalnych na mięso i wyroby mięsne.

Na podstawie rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 19. VII. 1928 roku o uregulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów (Dz. U. R. P. Nr. 87 poz. 761) i rozporządzenia p. Wojewody Poznańskiego z dnia 2. XI. 1928 r. (Pozn. Dziennik Wój. Nr. 44 poz. 589) oraz rozporządzenia Pana Prezydenta R. P. z dnia 31. VIII. 1926 r. o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku (Dz. U. R. P. Nr. 91 poz. 727) i wysłuchania opinii Miejscowej Komisji do badania cen, ustanawia się na terenie tutejszego miasta następujące ceny maksymalne za mięso i wyroby mięsne:

1. Mięso wieprzowe.	
karbonada	3,20 zł za 1 kg.
sadło	2,80 " " "
od brzucha	2,80 " " "
od szynki	2,80 " " "
nogi cienkie	0,80 " " "
uszyszkie	0,80 " " "
siekane	3,00 " " "
kości	0,40 " " "
stonina świeża	3,00 " " "
smalec czysty	4,00 " " "
stonina wędzona	4,00 " " "
karkówka	3,00 " " "
plecki	2,80 " " "
nogi grube	2,00 " " "

2. Mięso wołowe.	
karkówka z kośćmi	2,40 " " "
łopatki z kośćmi	2,40 " " "
zeberka grube	2,20 " " "
łaty z zeberkami	2,20 " " "
rożna wołowa bez kości	3,00 " " "
kości	0,00 " " "
łój z nerek	1,80 " " "
mostek	2,40 " " "
rozbeł	2,60 " " "
zrazówka	3,00 " " "
połędwica	4,00 " " "
siekane	3,00 " " "
łój topiony	2,00 " " "

3. Mięso cielęce.	
od przodu z kośćmi	2,40 " " "
od mostku	2,80 " " "
kotlet	2,80 " " "
wątroba	3,80 " " "
od karku	2,80 " " "
od karku	1,60 " " "
gicza	1,60 " " "

4. Wyroby mięsne.	
kielbasa tusta	3,20 " " "
kielbasa czosnkowa	2,80 " " "
salceson I. gatunku	3,00 " " "
salceson II. gatunku	2,00 " " "
salceson biały (głowizna)	3,00 " " "
wątrobianka I. gatunku	3,20 " " "
wątrobianka II. gatunku	2,00 " " "
królewicka	4,00 " " "
krakowska sucha	6,00 " " "
krakowska gotowana	4,00 " " "
kiszki z bułek	1,20 " " "
kiszki z kaszy	1,00 " " "
serwelatka sucha	7,00 " " "
serwelatka świeża	4,80 " " "
parówki	4,00 " " "
ozorowa	3,20 " " "
szynka wyborowa gotowana	6,00 " " "
szynka surowa bez kości	5,80 " " "
salami	7,00 " " "
brunswicka	4,00 " " "
krakowska kielbaski	4,00 " " "

Według uchwał Komisji do Badania Cen, ceny powyższe obowiązują z dniem 5 lipca br.

Winni pobierania lub zadania ceny wyższej od podanej lub nieujawnienia jej na cenniku ulegną karze aresztu do 6 tygodni lub grzywnie do 100.000 zł, po myśli art. 4 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 31. VIII. 1926 r. o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku (Dz. U. R. P. Nr. 91, poz. 527) oprócz tego może być połączona konfiskata przedmiotów, do których odnosi się czyn przestępczy.

Leszno, dnia 10 lipca 1930 r.

Magistrat

Sobkowiak

Drugi Burmistrz.

ROZKŁAD JAZDY AUTOBUSU

na linii

OSIECZNA—LESZNO

Ważny z dniem 13 lipca 1930 r.

Autobus marki Chevrolet Nr. rejestracyjny P. Z. 46170.

Odjazd:	STACJE:	Przyjazd:
6,55 7,00 13,45 18,30	Osieczna	8,45 11,25 17,35 19,45
7,10 9,15 14,00 18,45	Leszno	8,30 11,10 17,20 19,30
Przyjazd:		Odjazd:

W niedzielę i święta w razie potrzeby nadzwyczajna jazda z Leszna do Osieczny o godzinie 13,30 i 14,30.
Właściciel autobusu:

Łódź Kleczyński, Leszno, ul. Leszczyńskich 23.

w niedzielę 13 lipca
wielka
zabawa
tańeczna
w sali p. Dolńskiego przy ul. Osieckiej 54. Początek o godz. 6. Upewnienie zaoferuje GOSPODARZ.

Czeladnik stolarski
potrzebny natychmiast, zdolny do każdej pracy. Ed. Werner, mistrz stol. Leszno, Komenin-sza 20.

4 pomocników tapicerskich

zdolnych, do pracy w skórze, poszukujemy natychmiast. Zgł. osobiste do: Leszczyńska Fabr. Mebli Stylowych, Edmunda Neimann i Ska, Leszno, ul. Mińska 15-16.

Buda

drabiny, dla sadowych i ro-zer męski na sprzedaż, Leszno, Komeniusza 33, part

Pokojuwa

z samodzielnym gotowaniem, po-trzebne miejsca, natychmiast, w lepszym domu. Miejscowość Głogów. Zgłosz. ośm. do eksp. Głosu pod "Idealność".

5-6 osób

przyjmuje, na letnisko. Kto? wskazuje eksp. Głosu.

2 rowery

męskie i żońki dzieci, na pro-szch. na sprzedaż, Leszno, ul. Kłenczowa 5.

LICYTACJA PRZYMUSOWA

W poniedziałek, dnia 14 bm. o godz. 2 po południu sprzedawać będą w Kąkolowie:

1 świnie i 2 prosięczaki

najwięcej dającym za gotówkę. Zbiór kupców przed L. rej. 421/30.

Nawrocki, kom. sądowy w Lesznie.

LICYTACJA PRZYMUSOWA

W poniedziałek, dnia 14 bm. o godzinie 9 rano sprzedawać będą w Kleszczewie:

1 jałowice i siewnik

najwięcej dającym za gotówkę. Zbiór kupców przed L. rej. 181/30.

Nawrocki, kom. sądowy w Lesznie.

Dr. med. Wł. Gojowski

długoletni I. asystent na oddziale ginekologicznym i chirurgicznym i wewnętrznym klin k i szpitali zapracowanych — rozpoczyna praktykę lekarską

w Lesznie, ulica Komeniusza 9 (dom pana radcy Bajona) obok posterunku Policji Państw. dnia 15-go lipca 1930 roku.

Przemuje od godziny 8—11 i 3—5.

HOTEL FOEST - LESZNO

Jutro w niedzielę 60 pot. i wiecz. w razie potrzeby

KONCERT OGRODOWY

Pawilon do tańca na wolnym powietrzu.

Wstęp wolny.

Szanowną Publiczność miasta Osieczny, Leszna i okolicy uprzejmie zapraszamy na miły pobyt do kawiarni i Winiarni, Venetia w Osiecznie nad jeziorem

MUZYKA TANECZNA

Orkiestra p. kapelmistrza Majkowskiego.

Zajazd dla powozów i samochodów.

Z wysokim szacunkiem

A. Domagała i Syn

Dr. Karol Wróblewski

Lekarz specjalista chorób uszu, nosa, gardła, krtani

obecnie ulica Dąbrowskiego 36.

Przyjmuje od godz. 1—2 i 4—6 po południu.



ROWERY

MASZYNY DO SZYCIA

poleca w wielkim wyborze po cenach bez-konkurencyjnych za gotówkę i na spłaty.

W. HEJNOWICZ, LESZNO

Wolności 22.

Telefon nr. 74.

Warsztat reparacyjny na miejscu.

Reklama jest dzwoleniem handlu

BANK LUDOWY w PONIECU

DOM WŁASNY. ŁAŁ. W ROKU 1893. TELEFON 31

PRZYJMujemy:

WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE

ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA WKŁADY KILKUNASTOMILIONOWA. — UDZIELAMY POZYCZKI I ZAŁĄCZAMY WSZELKIE INNE TRANSAKCJE BANKOWE

Komunalna Kasa Oszczędności miasta Ponieca

przyjmuje wkłady za wysokim oprocentowaniem. Udziela pożyczek i załatwia wszelkie transakcje wchodzące w zakres bankowości.

PRZEGLĄD TYGODNIOWY

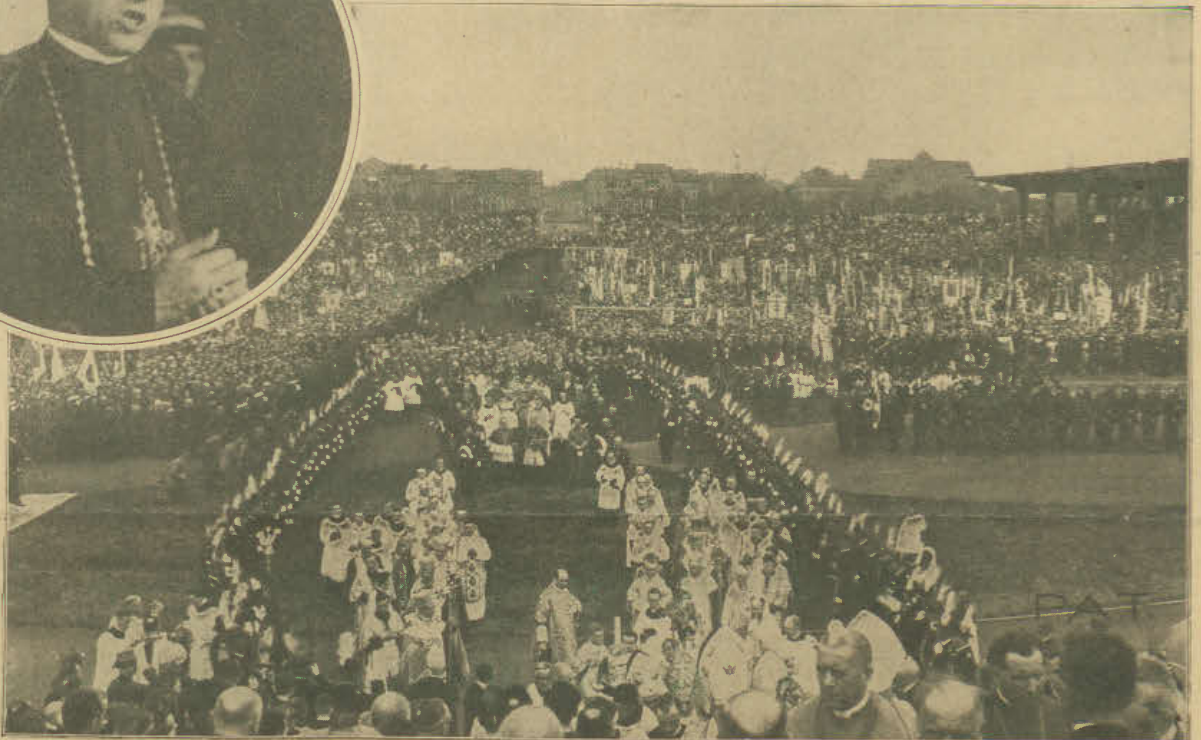
BEZPŁATNY DODATEK ILUSTROWANY

GŁOSU LESZCZYŃSKIEGO I GŁOSU POLSKIEGO

NIEDZIELA, 13 LIPCA 1930 r.

KONGRES EUCHARYSTYCZNY

Zakończenie Kongresu Eucharystycznego w Poznaniu: Olbrzymi stadion w Poznaniu, wypełniony tysiącami wiernych. U góry — J. Em. ks. Prymas Kardynał Hlond, który otworzył Kongres.



Warszawa w nocy. Aleje Jerozolimskie



Tragicznie zmarły poeta ś. p. Julian Ejsmond.



Kościół w Głębokiem. Fragment fasady lewej nawy.



Statek polski „Dar Pomorza” przybył 21 ub. m. do Gdyni. Uroczystość poświęcenia odbyła się 29 ub. m.



Król Rumunii Karol odwiedził w towarzystwie generała Awerescu swój były pułk.



Oficerowie polscy z Centrum wyższych studiów wojskowych, pod przewodnictwem gen. Zająca, zwiedzają port lotniczy Le Bourget.



Król Szwecji, Gustaw V, zwiedza królownik francuski, który zawitał do Sztokholmu.



ś. p. Maryla Wolska, wybitna poetka, zmarła we Lwowie.



Grupa delegatów Związku Młodzieży Wiejskiej „Siew” na obradach II walnego zjazdu ziemi Radomskiej.



W Aleksandrowie Kujawskim poświęcono pomnik błogosławionego Jana Bosco.



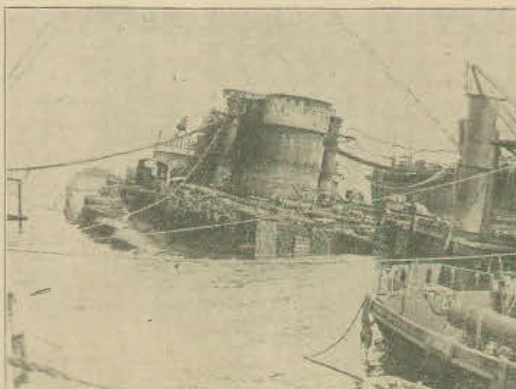
Oddział gwardji angielskiej.



Grupa jeźdźców marokańskich.



Książę Takamatsu, brat cesarza Japonii, przybył ze swą żoną do Londynu, powitany uroczystie przez członków królewskiej rodziny angielskiej.



Niemiecki pancernik „Hindenburg”, zatopiony w zatoce Scapa Flow, obecnie podnoszony jest na powierzchnię.



Słynny lotnik australijski, Kingsford Smith, który przeleciał Atlantyk z Irlandji do Ameryki.



Obozowisko na łonie pięknej natury.

Dzieci z sierocińca w Carlshalton w Anglii w basenie kąpielowym.



Na warszawskiej plaży: z wody i do wody.



Wypoczynkowy sport letni.



Gwiazda filmowa, Sally O'Neil, wśród łalek.



W poszukiwaniu cienia. Stado owiec skryło się za skrzydła aeroplanu.



Spiwający kotek! Gramofon mu akompanjuje.



Cwiczenia na wolnem powietrzu.



Najpiękniejsze dziewczę Poludniowych.



Ruch uliczny na placu Kolumba w New Yorku jest tak ożywiony (cztery szeregi samochodów), iż rozpoczęto budowę tunelu (rusztowania na fotografii) celem umożliwienia przechodniom bezpiecznego przejścia z jednej strony placu na drugą



Marysia i Frania

rozpoczynają teraz
ożywioną rozmowę

o czym?

Zwróćcie uwagę na
następne ogłoszenia.



MYDŁO JELEŃ SCHICHT